

Jacek Kaczmarski, Przeczucie

"Wiosną lody ruszyły, Panowie Przysięgli."
Zakwitają pustynie, śnieg się w słońcu zwęglił,
Bóg umiera na Krzyżu, ale zmartwychwstaje,
Kurczak z pluszu wysiedział Wielkanocne Jaje,
Baran z cukru nie martwi się losu kolejną,
Świtem ptaki w niebieskim zapachu szaleją.
Tyle razy to wszystko już się wydarzyło,
Więc dlaczego przed strachem chowamy się w miłość?

- Bo za oknem wiosenny wiatr drzewami szarpie,
Budzą się do pracy upiory i harpie;
Nie ufaj w wieczory, wstań, zaciągnij story -
Upiory i harpie, harpie i upiory...

Latem cierpkie owoce pęcznieją słodyczą,
W tańcu pracy pszczoły na urodzaj liczą,
Słońce szcudrze wytrząsa swoją gęstą grzywę
Na ludzi ospałych, na miasta leniwe.
Matka Boska się pławi w złocie i zieleniach,
Pustoszeją w święto narodowe więzienia -
Tak co roku nas lato spokojem kołysze,
Więc dlaczego przed strachem chowamy się w ciszę?

- Bo za oknem grzmot się ściga z błyskawicą,
W letnią burzę tańczą Wodnik z Topielicą -
Zakochani w zbrodni, ofiar wiecznie głodni -
Wodnik i Topielica, Topielica i Wodnik.

Jesień kładzie słoneczne wspomnienia w słoiki,
Pachną zioła, pęcznieją worki i koszyki,
Przyjaciele wracają z podróży dalekich,
Obmywają stopy w nurcie własnej rzeki.
Pod wieńcem i zniczem usypiają zmarli
Zapomniawszy już o tym, co życiu wydarli,
Poeci o jesieni powielają sztampy,
Więc dlaczego przed strachem - zapalamy lampy?

- Bo za szybą jesienna ulewa zajadła,
Podchodzą do okien strzygi i widziadła.
Odwróć się od szyby, rozmawiaj na migi -
Strzygi i widziadła, widziadła i strzygi...

Zima dzieli istnienia na czarne i białe,
Zimą ciało ogrzejesz tylko innym ciałem,
Paleniska buzują, ciemnieją kominy,
Gęsim puchem piernaty wabią i pierzyny.
Trzej Królowie przybędą Panu bić pokłony,
Złożą dary bogate na wiechciu ze słomy,
Już lat dwa tysiące powraca to święto,
Więc skąd nad stołami milczące memento?

- Bo za oknem śnieżycy, chichoty i wycie,
Przed którymi na próżno chowamy się w życie.
Ten niepokój dopadnie nas zawsze i wszędzie -
Pamiętamy, co było
Więc wiemy - co będzie.
Jacek Kaczmarski
19.4.1987